

Sygn. akt. ....

# Protokół przesłuchania świadka

Dnia 9 września 1967 r. 196... r. w Gdańsku

Wice-~~Pod-Prokurator~~, ~~St. Referendarz~~, ~~Słedczy~~, ~~Asesor~~<sup>1)</sup> Prokuratury  
Wojewódzkiej w Gdańsku Marion Multen

z udziałem Protokółanta /-

w obecności stron /-

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia ~~1)~~ — Po uprzedzeniu świadka o ~~prawie~~ odmowy ~~zeczna~~ (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. ... k. p. k. <sup>2)</sup> po czym oświadczył on, że ~~...~~

... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jedwige Wyźlic z d. Switlik

Wiek 56 lat

Imiona rodziców Teodor i Leokadia z d. Drost

Miejsce zamieszkania Gdańsk Wrzeszcz [REDACTED]

Zajęcie pracownik unysłowy

Karalność nie karana.

Stosunek do stron obca

W okresie międzywojennym do wybuchu wojny zamieszkiwałam wraz z mężem i dziećmi w Pińczynie, gdzie mój mąż Franciszek był nauczycielem w miejscowej szkole powszechnej. Gdy wybuchła wojna, mąż został powołany do wojska a ja z dziećmi przeniosłam się do swoich rodziców w Lubichowie. W dniu 9 października 1939 r. mąż powrócił z wojny do Lubichowa. Musiał się meldować dwa razy dziennie w Urzędzie Gminnym. W dniu 12 października 1939 r. mąż i wszyscy nauczyciele z okolicy zostali wezwani na rzekomą konferencję nauczycieli do Urzędu Gminnego. Antwerpster Schöning w Lubichowie obiecywał im przydział do pracy w poszczególnych szkołach. Konferencja ta jednak nie odbyła się a w godzinach wieczornych autobusem przewieziono wszystkich do obozu urządzonego w starym młynie koło dworca w

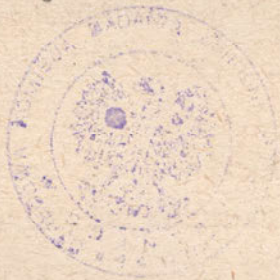
1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.  
2) W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 94 k. p. k.).

Protokół przesłuchania świadka

Skórczu. Osadzono tam jak mi wiadomo 62 nauczycieli z powiatu starogardzkiego. Przebywali tam do 19 października 1939 r. a następnie wywieziono ich do więzienia w Starogardzie. W dniu 15 października 1939 r. odwiedziłam męża w Skórczu. Pilnujący uwięzionych członkowie Arbeitsdienstu pozwolili mi z mężem rozmawiać a nawet jeden z nich pokazał mi miejsce w którym uwięzieni byli umieszczani w nocy. Były to piwnice zasłane mokrymi grochowinami. Po przewiezieniu męża do Starogardu, kilkakrotnie jeździłam tam i informowałam się w sprawie męża w domu blisko gimnazjum. Jaki to był urząd i w jakich mundurach chodzili hitlerowcy z którymi tam rozmawiałam, nie przypominam sobie. Do tych Niemców jeździłam do lutego 1940 r. Obiecywali zawsze, że sprawę męża załatwią. W końcu zrezygnowałam z dalszych wyjazdów, gdyż zorientowałam się, że nic oni w sprawie męża mi nie pomogą. Po wojnie dowiedziałam się od kolegów męża którzy ocalili, że został on zamordowany w Lasach Szpęgawskich w dniu 20 października 1939 r. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

zeznała

*Florycja*



przesłuchał

*[Handwritten signature]*